Po konfiskacie nakład drugi.

Opłacone ryczałtowe.

Cena numeru 25 groszy.

Nr. 48. Kraków-Lwów, dnia 29 listopada 1931 r. Rok XIX.

Pronumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Naczelny redaktor: Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków. Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

„Nie według wieży, ale według słońca".

Prof. Dr Jerzy Michalski wydał broszurkę, pod tytułem: „Przesilenie gospodarcze światowe i w Polsce".

W pracy tej stwierdza:

„Polska, jako człon rodziny państw kultury zachodniej, przechodzi częściowo przesilenie gospodarcze takie, jak i inne państwa, częściowo jednak i to w bardzo przeważającej mierze, przechodzi przesilenie, wywołane przedewszystkiem zasadniczemi błędami, zrobionemi w konstrukcji naszych wielu podstawowych urządzeń i zarządzeń gospodarczych i społecznych.

Zbudowaliśmy państwo nie według wieży, ale według słońca".

Kto w tej budowie najwięcej zawinił, świadczą następujące cyfry:

Przed majem, w 3-ch leciu 1924—1926 wydatki państwowe przeciętnie wzrastały rocznie po 100 miljonów zł. Natomiast w jednym roku z 1.840 milj. zł. w 1926 r. wystrzeliły na 2.500 milj. w r. 1927—1928, t. j. wzrosły o 710 milj., mimo, iż ustawa skarbowa normowała wydatki w r. 1927—1928 na kwotę 1991 milj. zł.; rząd w ten sposób wydał w 1927—1928 r. ponad przysługujące mu konstytucyjnie uprawnienie kwotę 563 miljonów.

Za to wprawdzie ówczesny gospodarz kraju, minister skarbu, stanął przed Trybunałem stanu, ale to zła nie usunęło. Rok budżetowy 1927 na 1928 stał się u nas w historji odrodzonej Polski złowrogim, zwrotnym punktem także i z drugiego jeszcze powodu.

W roku 1926 wydatki na t. zw. czystą administrację (bez emerytur, rent i długów, t. j. spłaty procentów) wynosiły w Polsce 1.508 milj. zł., a w r. 1927/1928 — 2.093. milj. zł. Jest to olbrzymi wzrost o 585 milj. zł. w jednym roku.

Ten rok i ten wzrost skazał na banicję zasady oszczędności w gospodarce państwa, spowodował wybujałość etatyzmu i ogromną rozbudowę aparatów administracyjnych państwa, a w konsekwencji samorządów i instytucji ubezpieczeń społecznych.

Wydatki samorządowe wzrosły w 3- leciu 1926—1928 o przeszło 100 procent (z 485 milj. w 1926, na 1300 milj. w 1929 r.), dochody naszych ubezpieczeń wzrosły z 314 i pół milj. zł. w 1926 na 651 milj. zł. w 1930 r.

Oto budowa państwa według słońca „radosną twórczością" zwana.

Dzieje się to w państwie o niesłychanie niskim, na Zachodzie nigdzie nieznanym — zasobie kapitału. I tak środki wszystkich naszych banków prywatnych z końcem 1929 r. wynosiły zaledwo niecałe 2 miljardy zł., podczas gdy w Pradze środki 9 banków — 13 miljardów zł., a w Berlinie 3 także największych banków 22 miljardy zł. Jeden Credit Lyonnais rozporządza blisko 3 razy większymi środkami, niż wszystkie banki polskie razem wzięte, a jeden Deutsche Bank Disconto dysponuje środkami 6 razy większemi od ogółu środków całej polskiej prywatnej bankowości.

Jak bardzo zbiedniała Polska obecna po wojnie w stosunku do przedwojennej, wskazują cyfry, podane w Sprawozdaniach Banku Polskiego.

Wkłady w kasach oszczędności i w spółdzielniach wynosiły przed wojną na obszarze dzisiejszej Polski przeszło 4 miljardy, a obecnie wynoszą niecały 1 miljard.

Nic dziwnego, że w porównaniu z innymi krajami, o ile chodzi o stan oszczędości na głowę ludności jesteśmy na ostatniem miejscu; — (w Anglji 1.299 zł., w Niemczech, Czechosłowacji od 200—360 zł., w Polsce 36 zł.).

Roczne wydatki brutto naszego budżetu państwowego na r. 1931—1932, bez województwa Śląskiego, już czterokrotnie przewyższają cały nasz obieg pieniężny.

Polska odznacza się najniższym w Europie obiegiem pieniężnym (oprócz Bułgarji i Litwy). Ponadto my sami jedni mamy obieg pieniężny o 100 procent mniejszy w stosunku do przedwojennego (101 zł. na głowę), podczas gdy we Francji, w Anglji i w innych państwach obieg pieniężny powojenny jest znacznie większy od przedwojennego.

Stan ten wciąż pogarsza się, gdyż w 1928 r. odpłynęło z Banku Polskiego ogółem 80 milj. zł. walut i dewiz, w roku 1929 — 180 milj. zł., w r. 1930 — 251 miljonów złotych.

W bież. roku do 30 maja odpłynęło 66 milj. złotych walut i dewiz, mimo wpływu części walut z pożyczki zapałczanej.

Równowartość wpływów z waluty pożyczki stabilizacyjnej wynosiła przeszło 540 milj. zł. Zatem do dnia 20 maja 1931 r. odpłynęło przeszło 90 proc. tej sumy.

Oczywiście, że równolegle z tym odpływem walut byliśmy zmuszeni do redukcji naszego i tak niedużego obiegu pieniężnego, względnie do stopniowo coraz to większego zmniejszania jego wzrostu.

Czem dla osłabionego organizmu ludzkiego upływ krwi, tem dla wycieńczonego organizmu gospodarczego odpływ walut i redukcja obiegu pieniężnego.

Czy w tych warunkach przy sanacyjnem budowaniu państwa „według słońca" możliwą jest poprawa, wydobycie się z dna kryzysu, na jakiem, według przyznania premjera Prystora Polska się znajduje?

J. B.

W „Kurjerze Warszawskim" z dnia 22 listopada b. r. ukazał się dłuższy artykuł pióra p. prezesa **Wincentego Witosa**, poświęcony charakterystyce ś p. **Andrzeja Średniawskiego.**

Artykuł ten zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

———X———

O procesie brzeskim we Francji.

Paryski dziennik **„Journal des Debats"**, jeden z najstarszych dzienników w Europie, **poświęca** procesowi brzeskiemu dłuższy artykuł, w **którym** czytamy:

„Witos grał rolę podobną do roli Clemenceau"... „Dr Lieberman wywiązał się z delikatnej misji referenta budżetu wojskowego z tak wysoką sumiennością, że wszystkie partje oddały mu hołd za jego światły patrjotyzm"... „Za rolę obrońcy budżetu narodowego został zamknięty w Brześciu"... Bez Korfantego Polska nie miałaby może Górnego Śląska"... Inni „popełniali podobne zbrodnie"... „Akt oskarżenia wyrzuca im mowy, jakie wypowiadali w Izbie Sejmu"..

*

Znany poseł radykalny i naczelny redaktor wielkiego organu prowincjonalnego **„Depeche de Toulouse"**, **mającego 20 wydań w różnych miejscowościach i wywierającego decydujący wpływ polityczny na południu Francji, Francois de Tessan,** zamieścił artykuł, poświęcony **procesowi brzeskiemu.** Deputowany Tessan podaje jako charakterystyczny szczegół, że w procesie tym, wytoczonym wybitnym przedstawicielom parlamentaryzmu polskiego świadkowie oskarżenia, mający udowodnić ich winę, rekrutują się w przeważnej części z pośród konfidentów policji politycznej.

———o-0-o———

Sledztwo w sprawie pogrzebu ś. p. Sredniawskiego.

Myślenice, 20 listopada.

„Naprzód" donosi:

„W dzisiejszej dobie sanacyjnej obywatele są otoczeni na każdym kroku policją, szpiclami i prowokatorami, kroku zrobić nie można, by nie być śledzonym, a już ust nie sposób otworzyć do nikogo, bo natychmiast jest się zadenuncjowanym. — W obecnych czasach nie można nawet oddać ostatniej posługi nieboszczykom bez narażenia się na szykany i „przesłuchania".

Policja w Myślenicach przesłuchuje uczestników pogrzebu śp. b. senatora A. Średniawskiego w związku z przebówieniami „b. więźniów brzeskich", posłów Witosa i Kiernika, oraz posła Brodackiego i akademika Kapicy.

Posterunkowy Rompała, chcąc widocznie otrzymać medal, o którym poseł Kiernik mówił, zmusza spokojnych obywateli miasta do zeznań. Nie wystarcza mu to, że brał udział w pogrzebie w ubraniu cywilnem, by nie zwracać na siebie uwagi, że mowy doskonale słyszał, gdyż stał blisko mówców, ale chce mieć „zeznania" uczestników pogrzebu, by zrobić „doniesienie". Ładnych czasów doczekaliśmy się w erze sanacyjnej; wnet każdy będzie się bał własnego cienia, niczem za carskich czasów".

——0O0——

Msza św. na pomyślność b. więźniów brzeskich.

We środę, dnia 18. listopada br. w Liszkach w miejscowym kościele została **odprawiona Msza święta, zamówiona przez ludowców na pomyślność b. więźniów brzeskich.**

Sprawiedliwość zwykle dużo kosztuje; niesprawiedliwości można mieć dosyć zadarmo.

Holl.

Głos wybitnego uczonego o działalności Piasta.

Charakterystyka p. prezesa Witosa.

W dniu 19. listopada b. r. składał zeznania jako świadek odwodowy wybitny uczony, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Dr. Stanisław Kot.

Zeznania te zamieścimy w następnym numerze „Piasta". Dzisiaj zamieszczamy tę część zeznań która odnosi się do działalności P. S. L. „Piast i krótką charakterystykę p. prezesa W. Witosa i posła Dr Kiernika.

Oto, co zeznawał p. Dr. Kot:

Obrońca p. Witosa, adw. Szurlej: Czy P. Prof. zna oddziaływanie stronnictwa „Piast" na chłopów, czy „Piast" chłopów w stosunku do państwa wychowuje, czy ich rewolucjonizuje?

Prof. Kot: Nie należę do „Piasta" i nieraz odnosiłem się krytycznie do jego polityki, na powyższe jednak pytanie mogę odpowiedzieć, **gdyż znam dość dokładnie rolę „Piasta" na wsi z obserwacji osobistej; sam jestem synem chłopa i mój ojciec do „Piasta" należy. Mogę otwarcie oświadczyć, że istnienie i działalność Stronnictwa Ludowego „Piast" uważam za dobrodziejstwo dla Polski w XX. wieku. W najcięższych dla państwa chwilach „Piast" oddawał mu nieocenione usługi.**

Kiedy w listopadzie 1918 roku wybuchła wojna ukraińska, **młodzież wiejska z okolic, gdzie działał „Piast" poszła dobrowolnie bronić Lwowa**, byli to chłopcy, mający lat 16, 17. Jeżeli po rozpadnięciu się Austrji wybuchały po wsiach rozruchy przeciwko żydom, co było wówczas wielkim cierniem dla sprawy polskiej, **to nie było ich tam, gdzie panowały wpływy „Piasta"**. Na wieś ówczesną oddziaływały demoralizujące wpływy, które przyniosły z sobą masy rozbitków z armji austrjackiej.

Jeżeli w roku 1920 chłop, tak znękany długiemi latami wojny światowej i nienawidzący wojny, szedł do szeregów bronić Polski, jeżeli umiał pokonać w sobie dość naturalne pragnienie, aby się już raz to wszystko skończyło — **to bez działalności „Piasta" nie byłoby tego odruchu patrjotycznego. Piastowcy tłumili po wsi rozczarowanie do Polski, wynikające u mas pod wpływem nędzy, ciężkich czasów i dezorganizacji we wskrzeszonej ojczyźnie; zwalczali przekonanie, że należy tęsknić do minionych czasów austrjackich, kiedy położenie wsi było lepsze, uświadamiali, że trzeba dla własnego państwa ponosić ofiary.** Nie chcę umniejszać zasług innych stronnictw ludowych, ale mówię teraz o terenie, który znam, a na tym innych stronnictw poza „Piastem" właściwie prawie niema. **Jeżeli tam dzisiaj chłop jest wychowany dla państwa, jeżeli nie jest mu obcy lub wrogi, jeżeli nie jest wykarmiony demagogją klasową, to jest wielką zasługą wieloletniej pracy uświadamiającej tego właśnie Stronnictwa.**

Obrońca Szurlej: Panie Profesorze, czy to jednak nie jest przesadą, co Pan mówi: przecież na tym terenie mamy jeszcze bardzo znakomite stronnictwo „Blok Bezpartyjny"?

Prof. Kot: W latach, o których mówię, takie stronnictwo nie istniało, dopiero niedawno powstał jakiś obóz w tym rodzaju. **Ale wszystko co na wsi posiada wartość moralną, charakter i pewne idealne dążenia, czego nie można zmusić terorem, ani korupcją, pozostało w Stronnictwie Ludowem.** — W Be Be poza fikcjami tworzonemi na rozkaz z góry przez starostów i policję, na tej wsi, którą znam, są przeważnie poprostu mówiąc męty pod względem charakteru i inteligencji, które pójdą gdzie im kto zapłaci.

Obr. Szurlej: Czy zna Pan Profesor sposób występowania posła Witosa?

Prof. Kot: Wiem o nim z różnych sprawozdań, od mojego ojca i osób, które chodziły na zgromadzenia posła Witosa. **Poseł Witos przemawia do chłopów w sposób podniosły i uroczysty.** Chłopi odnosza się do niego **z niezwykłym szacunkiem**, traktują go jako coś wyższego, niż zwyczajny poseł, nie śmieją się zwracać do niego z codziennemi pretensjami i żalami. Mowy jego bywają surowe i twarde, kładą nacisk na **konieczność spełniania obowiązków wobec państwa**, jak posłuch, płacenie podatków itp. Słyszałem nawet od jego zwolenników zarzuty, że jest względem chłopów zbyt wymagający i że nie dopuszcza żadnej demagogji, na jaką sobie pozwalają swobodnie przeciwnicy.

CHARAKTERYSTYKA P. DR. KIERNIKA.

Obrońca posła Kiernika, adw. Urbanowicz: Jaką rolę pełnił w Stronnictwie „Piasta" poseł Kiernik?

Prof. Kot: Znam go mniej, wiem jednak, że należał tam do najbardziej umiarkowanych czynników, mów gwałtownych nie miewał, unikał nawet jaskrawszej frazeologji.

Obr. Urbanowicz: Czy Pan Profesor był na odczycie posła Kiernika, kiedy on referował program Stronnictwa Ludowego przed Akademicką Młodzieżą Ludową w Krakowie?

Prof. Kot: Tak jest. Było to po wyjściu p. Kiernika z więzienia brzeskiego. Cieszył się, **że różnice dzielące „Piasta" z lewicowemi stronnictwami chłopskiemi zostały zatarte** i że tamto stronnictwa zgodziły się na ograniczenie swych radykalnych postulatów socjalnych i kościelnych.

Obr. Urbanowicz: Czy możliwe, żeby „Piast" nagle się przerzucił do działalności rewolucyjnej?

Przewodniczący Trybunału: To będzie tylko opinja świadka.

Prof. Kot: Niekoniecznie: Podam tu zwrot, który mi utkwił w pamięci z mowy posła Witosa na Krakowskim Kongresie. Oświadczył on tam: **„My z drogi praworządności nie zejdziemy i zepchnąć się z niej nie damy".**

Wyrazy hołdu dla b. więźniów brzeskich.

Koło Młodzieży w Zygodowicach na zgromadzeniu, odbytem 15. listopada br. jednomyślną uchwałą przesyła na ręce prezesa Witosa, jako wodza ludu wyrazy hołdu dla wszystkich więźniów brzeskich. Obywatele z **gminy Żygodowic** przesyłają wyrazy hołdu dla wszystkich więźniów brzeskich **27 podpisów**, oraz składają na ręce skarbnika pow. 51 zł. 50 gr. na fundusz organizacyjny i wzywają wszystkie gminy do poparcia finansów organizacji ludowej.

Obywatele z gminy **Radoczy 32 podpisów** (złożyli 42 złotych.

Obywatele z gminy **Zawadki 15 podpisów** (złożyli 20 złotych).

Obywatele z gminy **Choczni** złożyli 86 złotych.

Obywatele z gminy **Woźniki** 42 podpisów.

Obywatele z gminy **Frydrychowice** 19 podpisów.

Obywatele z gminy **Lgota 15 podpisów.**

Obywatele z gminy **Rudze (Oświęcim)** 21 podp.

Obywatele z gminy **Babica** 23 podpisów.

*

LUDNOŚĆ GMINY LIPNICA WIELKA, powiat Grybów nadesłała do redakcji naszej następujące pismo: „Drogi Prezesie!" — Za pracę dla Ojczyzny i za pracę dla nas przesyłamy Ci Kochany Prezesie podziekowanie oraz wyrazy hołdu i uznania. W imieniu 854 członków **Stanisław Bulanda.**

—.-oOo—

Samochód „myśliwski".

Katowicka „**Polonia**" doniosła z Warszawy w wydaniu z dnia 16 b. m.:

„Kancelarja Prezydenta Rzeczypospolitej zakupiła specjalny samochód myśliwski wyrobu angielskiego. Może on pomieścić 10 osób i przebywać najrozmaitsze drogi.

Samochód ten ma służyć do użytku Prezydenta Rzeczypospolitej podczas wyjazdów na polowania.

Nie sądzimy, by w okresie ciężkiej sytuacji w kraju, wydatek na kupno specjalnego samochodu myśliwskiego był na czasie. Gdy budżet wykazuje deficyt, oszczędność winna obowiązywać i kancelarję Prezydenta Rzeczypospolitej".

———X———

„Krzyż zasługi" na piersi sprzedawczyka (?!)

„Słowo Pomorskie" donosi, że Teofil Kowalski z Płużnicy na Pomorzu gorliwy agitator sanacyjny sprzedał swe gospodarstwo 90 morgowe w ręce **niemieckiego** niejakiego Matzta. Dodaje, że warunki materjalne go do tego nie zmuszały.

Nowy „kulturtrager" zabiega o nabycie dalszych osad dla swoich ziomków.

Charakterystycznem jest, że nowonabywca uzyskał już przewłaszczenie od Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

Cóż na to Związek Obrony Kresów Zachodnich? Toruński sanacyjny „Dzień Pomorski" przyniósł na stronie 5-ej numeru 262 z dnia 13 b. m. wiadomość, że p. Teofil Kowalski, sołtys gminy Płużnica pow. wąbrzeskiego został odznaczony srebrnym „Krzyżem zasługi".

A więc „Krzyż zasługi" ozdobi pierś sprzedawczyka!?

———X———

Kogo krzepią drożdże?

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił w dniu 27 października 1931 wyrok w sprawie Henryka Przewłockiego, właściciela majątku Mordy, pow. Siedlce, przeciw ministerstwu skarbu, o udzielenie zezwolenia (koncesji) na urządzenie i uruchomienie fabryki drożdży w Mordach.

Przemysł drożdżowniczy jest zjednoczony w zrzeszeniu wytwórców drożdży w Warszawie, obejmującem 15 istniejących w Polsce fabryk drożdży. Zrzeszenie wykonywa praktycznie monopol w tej dziedzinie wytwórczości przez to, że ministerstwo skarbu na podstawie pisma zrzeszenia (kartelu) z dnia 25 września 1930 r., nie udziela od dnia 1 października 1930 r. żadnych nowych zezwoleń na fabryki drożdży. Stan ten ma trwać przez lat 5. Zapewnia to kartelowi utrzymanie ceny drożdży bezkonkurencyjnej w wysokości 3.85 zł. za 1 kg. drożdży, co po opędzeniu wszystkich kosztów i po uwzględnieniu normalnego zysku przesiębiorcy, przedstawia podwyższenie ceny produktu o 400 procent na korzyść zjednoczonych fabrykantów. — Najwyższy Trybunał Administracyjny unieważnił odmowę ministerstwa skarbu zezwolenia Przewłockiemu na fabrykę drożdży.

——000——

Pokłosie z ostatnich dni.

W ub. sobotę uległy konfiskatom następujące pisma:

„Gazeta Warszawska" w związku z zajściami na uczelniach wyższych.

„**Robotnik**" w związku z procesem brzeskim (dwukrotnie).

Sanacyjny „**Kurjer Poranny**" za podanie szczegółów zajść w Wilnie.

Narodowy „**Kurjer Lwowski**" za omówienie ostatnich zajść.

Sanacyjny „**Ekspress Wileński**" uległ konfiskacie za artykuły: „Wy jesteście mordercami", „Frujający żydzi z „Kurjera Wileńskiego" i „Panie Rafale Wulc" (p. Wulc jest referentem prasowym starostwa wileńskiego).

Czwartkowy i środowy „**Kurjer Zachodni**" (Sosnowiec) został skonfiskowany.

Gnieźnieński „**Lech**" został skonfiskowany za przedruk ze skonfiskowanej „Gazety Warszawskiej".

Łódzki „**Rozwój**" został skonfiskowany za artykuł p. t. „Idealny obywatel". Jest to już 106 konfiskata tego pisma.

Poniedziałkowe „**Słowo Pomorskie**" uległo konfiskacie za sprawozdanie z procesu brzeskiego.

Ten sam los spotkał „**Dziennik Bydgoski**".

——oOo——

Oddalone protesty wyborcze.

W dniu 16 b. m. Izba III. Sądu Najwyższego rozpatrywała protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 21 — Będzin, oraz siedem **protestów przeciwko** wyborom do Sejmu **w okręgu Nr. 45 — Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice.**

Sąd Najwyższy postanowił protest dotyczący wyborów w okręgu będzińskim, zarówno jak i siedem protestów dotyczących wyborów w okręgu tarnowskim — **pozostawić bez uwzględnienia.**

——oOo——

Filar sanacji w Tarnowie.

Na gruncie Tarnowa odgrywa **główną rolę w** BBWR. prof. **Karol Kautzki**, b. poseł z **jedynki**, doradca Bojki, redaktor „**Chłopa polskiego**".

Panu temu odmówił satysfakcji honorowej **prof. Gabrjel Dubiel.**

Protokół w sprawie honorowej między p. K. Kautzkim a p. G. Dubielem spisany dnia 28 września 1931 r. brzmi:

Pytanie: Superarbiter na podstawie paragrafu 134 kodeksu honorowego Boziewicza stawia pytanie:

Czy p. prof. Kautzki Karol posiada zdolność dawania, względnie zadośćuczynienia honorowego?

Odpowiedź: Nie.

Sąd stwierdza, że od zastępców p. Kautzkiego mimo kilkakrotnego zwrócenia się do nich o dowody obronne czci p. Kautzkego, żadnych **nie otrzymał**. Na tem protokół zakończono i po **przeczytaniu** podpisano.

Tarnów, dnia 4. października 1931, godz. 13.

Szczur, mjr. w st. spocz., **Machalski, prof. mp. Krzanowski**, prof. mp., **Manaczyński**, emer. radca Skarbu mp. **Srebro** kpt. w st. sp. mp.

Za zgodność z oryginałem:

Antoni Szczur, mjr. w st. spocz., superarbiter.

——000——

Do pamiętnika ludu „Katolyckiego".

W sprawie asekuracji p. Żurka, komisarza w Słotwinie donosimy uprzejmie Szanownej Redakcji „Piasta", że **Dyrekcja Ubezpieczeń w Krakowie**, przesłała pismo z nakazem zapłaty około 60 zł. jako procentów od pieniędzy, które nie odesłał w należytym czasie Żurek. Sądzimy, że Ludowi Katolickiemu **wystarczy to wyjaśnienie. Ubezpieczony.**

Proces brzeski

Minął czwarty tydzień procesu brzeskiego; wyczerpało oskarżenie spis swoich świadków, przed Sądem zjawili się świadkowie obrony.

Ostatnia sobota stała się dniem, który mocno zaważył w życiu polskiem. W dniu tym zeznawało trzech świadków obrony, posłów, wybitnych postaci polskiego świata politycznego. Zeznawali b. marsz. Sejmu i Senatu **Trąmpczyński**, senator **Korfanty** i poseł **Pużak**. Każdy w innym sensie, ale wszyscy poważne wnieśli momenty do całej sprawy, będącej przedmiotem procesu. Poniżej podajemy sprawozdanie pierwszych dwóch świadków z opuszczeniem miejsc, które uległy ołówkowi cenzora warszawskiego.

Zeznania b. marszałka Sejmu i Senatu posła Trąmpczyńskiego.

Adw. Nowodworski: Jaka była sytuacja w Sejmie w okresie tworzenia centrolewu?

Trąmpczyński: Wiem to tylko z dzienników. Panowie z centrolewu przede mną się nie zwierzali. Nie była to formacja na terenie Sejmu, chodziło o przyszłe wybory.

Adw. Nowodworski: Czy stronnictwa te na terenie Sejmu występowały solidarnie?

Trąmpczyński: O ile sobie przypominam, nie.

Adw. Nowodworski: Co pan marszałek wie o kongresie krakowskim?

Trąmpczyński: Tyle, co z dzienników.

Adw. Nowodworski: Jaki był układ sił w Sejmie w latach 1929 i 1930 w stosunku do rządu?

Trąmpczyński: Klub narodowy był nieliczny, ale razem ze stronnictwami lewicy tworzył większość opozycyjną.

Adw. Nowodworski: Dlaczego stronnictwa lewicy były w stosunku do rządu opozycyjne?

Trąmpczyński: Nie należę do lewicy, nie zwierzano mi się, wiem jednak, że stosunki się popsuły **wskutek nierespektowania prawa.**

Adw. Nowodworski: Jakie zna pan przykłady nierespektowanego prawa?

Trąmpczyński: Przedewszystkiem **nielojalne tłumaczenie konstytucji.** Konstytucja przewiduje, że Sejm może być odroczony, ale na żądanie jednej trzeciej posłów musi być zwołany. Tymczasem zwoływano Sejm i Senat i natychmiast odraczano. **Jako marszałek Senatu publicznie protestowałem przeciw tego rodzaju gwałceniu konstytucji.** Dalej istnieje przepis, że każdy minister na żądanie Sejmu musi ustąpić. Zdarzały się wypadki, że np. minister Sujkowski (min. oświaty) i inni, których nazwisk nie pamiętam, otrzymywali votum nieufności, dostawali dymisję, a **nazajutrz stawali się znowu ministrami w tym samym resorcie.** Widzę w tem pogwałcenie konstytucji i nielojalne tłumaczenie jej przepisów. Każdy przepis czy prawa publicznego czy prywatnego winien być tłumaczony tak, jak go rozumie uczciwy człowiek. Wszystkie te fakty robiły wrażenie, że rząd ma despekt wobec prawa.

Adw. Nowodworski: Czy niestosowanie się do prawa wyrażało się w jakich czynach gwałtownych?

Trąmpczyński cytuje szereg faktów i spraw poruszanych przez siebie wielokrotnie w Sejmie.

Przewodn.: Nas te rzeczy nie interesują.

Adw. Urbanowicz: Czy wśród stronnictw opozycyjnych panowało przekonanie, że wybory w r. 1928 nie odbyły się w sposób czysty?

Trąmpczyński: To jest ogólnie znana rzecz. Była masa nieprawidłowości, które nazwałbym jeszcze inaczej, ale to nic w porównaniu z tem, co było przy ostatnich wyborach.

Adw. Urbanowicz: Czy było w tej sprawie sprawozdanie komisji administracyjnej?

Trąmpczyński: Tak jest, istnieje nawet specjalny druk w tej sprawie. Stwierdzono niesłychane nadużycia.

Przekroczenia budżetowe.

Adw. Urbanowicz: Czy nie są panu znane wypadki przekroczeń budżetowych przez rząd?

Przewodn.: Oskarżeni wyjaśnili już tę rzecz.

Adw. Urbanowicz: Oświadczenia oskarżonych nie mają wszak mocy dowodowej.

Przewodn.: Sąd daje w tym względzie wiarę oskarżonym.

Zamach na konstytucję.

Adw. Urbanowicz: Czy działacze opozycyjni obawiali się zamachu stanu?

Trąmpczyński: Pod koniec 1929 roku ogólnie mówiono, że będzie zamach na konstytucję.

Adw. Urbanowicz: Czy przez działaczów opozycyjnych wieści te były traktowane poważnie?

Trąmpczyński: Bezwzględnie liczono się, myślano nawet o środkach zaradczych. Stronnictwo narodowe stało na stanowisku, że jeżeli w odpowiedzi na zamach dojdzie do strajku generalnego ze strony lewicy, to się przyłączy.

Oficerowie w Sejmie.

Dr Lieberman: Czy zna pan wypadki z oficerami w Sejmie?

Trąmpczyński: Znam dokładnie przebieg.

Dr Lieberman: Jakie wrażenie zrobiło to zajście, a następnie przyjście Piłsudskiego do Sejmu?

Trąmpczyński: Było jasne, że jest to jakiś atak na Sejm.

Dr Lieberman: Czy znane są panu rezultaty śledztwa w tej sprawie?

Trąmpczyński: Tak jest. Wykazano, że kilkunastu oficerów przewodziło grupie, składającej się z 90 kilku osób. Grupa ta była w Sejmie, przeszło 100 oficerów było obok w szpitalu Ujazdowskim.

Dr Lieberman: Jak się to odbiło na psychice Sejmu i Senatu?

Trąmpczyński: W historji parlamentaryzmu polskiego nie było jeszcze takiego wypadku.

Dr Lieberman: Czy do wzmocnienia stanowiska opozycyjnego lewicy przyczyniła się też **gospodarka funduszami?**

Trąmpczyński: **Tak jest, to bardzo poruszyło lewicę.**

Trzy rodzaje przekroczeń budżet.

Dr Lieberman: Czy wpływ na stanowisko lewicy i środka miały też przekroczenia budżetowe?

Trąmpczyński: Naturalnie.

Dr Lieberman: O co chodziło Sejmowi w tej sprawie?

Trąmpczyński: Sejm rozróżniał trzy momenty wydatków pozabudżetowych: 1) wydatki konieczne, któreby akceptował bezwzględnie, 2) wydatki użyteczne, któreby przyjął do wiadomości, ale z odpowiednią rezolucją, 3) wydatki niepotrzebne — to sprawa **8 miljonów.**

Opozycja a p. Bartel.

Dr Lieberman: Jaki był stosunek p. Bartla do centrolewu?

Trąmpczyński: Stosunki na początku były bardzo dobre.

Dr Lieberman: Co było tego powodem?

Trąmpczyński: Bartel pochodził z lewicy, centrolew miał do niego zaufanie.

Dr Lieberman: Czy gabinet Bartla różnił się od innych rządów pomajowych?

Trąmpczyński: Starał się zachowywać pozory praworządności.

Konferencja u p. Prezydenta.

Dr Lieberman: Czy pan był u p. prezydenta?

Trąmpczyński: Byłem tylko trzy razy. **Różniliśmy się tak w zapatrywaniach, że prosiłem, aby mnie więcej nie zapraszano.**

Dr Lieberman: W jakich zapatrywaniach?

Trąmpczyński: Choćby w kwestji **mianowania tych samych ministrów.**

Dr Lieberman: Co p. prezydent odpowiedział?

Trąmpczyński: Wzruszeniem ramion, ciągle mówił o wpływie, jaki wywiera marszałek Piłsudski, twierdził, że tylko co 200 lat taka osobistość zjawia się na świecie.

Wspomnie pozgonne o ś. p. Andrzeju Sredniawskim.

Pięknego, wielkiego, ale i wdzięcznego zadania podejmie się ten, kto w całą obszarną książkę ujmie żywot i czyny niepowszedniego chłopa polskiego, jakim był śp. Andrzej Średniawski, zmarły przed kilku dniami w Myślenicach, długoletni poseł i Senator Rzeczypospolitej Polskiej. Niepowszedni i niepośledni był to chłop, o niespotykanych wprost zaletach duszy i seca, rdzenny chłop o wielkiej pracowitości nie dla siebie, lecz na pożytek nie tylko stanu z jakiego wyszedł, ale całego społeczeństwa polskiego i kraju, chłop o wzniosłych i szlachetnych porywach, chłop z pochodzenia i prostoty, szlachcic z ducha i ofiarności publicznej.

Nie moją będzie rzeczą rozwodzić się szerzej nad umysłowością i istotą tego wielkiego chłopskiego społecznika. Skromny, cichy, skąpy dla siebie do przesady, rozrzutny w ofiarności na cele publiczne, nie żałował nigdy czasu ni pracy dla dobra nieswego, pełen poświęcenia i nigdy nieustający w pracy, nigdy jej dosyć nie mając, zawsze do niej chętny i sposobny. Pracował nie dla rozgłosu, ani chełpliwości, pracował mając w tem cel i szczęście, a tylko cieszył się gdy praca szła, gdy dawała rezultaty i stanowiła poprawę doli nie tylko ludu samego. Trudniej wydawał złotego więcej na obiad dla siebie, aniżeli setkę na stronnictwo, na pismo chłopskie, na założenie czegoś pożytecznego. Z zawodu był ogrodnikiem i z piękna duszy swej był nim także. Szczepił wszędzie zamiłowanie do pracy dla ludu i nad ludem, szczepił kwiaty szlachetnych uczuć, szczepił zamiłowanie do roli-żywicielki, stojącej nieraz ugorem, szczepił dobroć i przyjaźń ludzką, jakiej nigdy nie ma za wiele na świecie. I szczepił z powodzeniem rzadkiem powodzeniem i rzadką wytrwałością. Żeby Go kto od tej pracy oddzierał, żeby Mu ją utrudniał, zagradzał, nie reagował na nic i z uporem szlacheckiego maniactwa nieustawał w pracy, aż dopiął celu i zorał ugor, jaki postanowił przemienić w żyzną glebę, spracowanemi rękami wyrzucając kamienie i chwasty, co nam pola gluszą, bo kochał Polskę nie połową, ale całą duszą...

W skromnem wspomnieniu pośmiertnem nie mam zamiaru rozwodzić się nad całością Jego 50 lat trwającej pracy społecznej w gminie, powiecie i kraju. To nawet nie na siły jednego człowieka. Radbym tylko wspomnieć o śp. Andrzeju Średniawskim na jednym odcinku Jego pracy, o jakim niewspomniano wyliczając Jego niespożyte zasługi. Czynię to i piszę o tem zamiast wygłoszenia mowy pogrzebowej, która przebrzmi, a fakt zasługuje na lepsze uwiecznienie. A do wspomnienia upoważnia to, że z Andrzejem Średniawskim przepracowawszy wspólnie przeszło lat dwadzieścia bez przerwy, zdołałem ocenić zasługi tego pierwszorzędnego chłopa-obywatela, w instytucji stworzonej wspólnemi siłami na pożytek polskiemu chłopu.

Na rogu ulicy Radziwiłłowskiej i Dra Zamenhofa w Krakowie stoi dwupiętrowy i dwufrontowy gmach ze skromnym napisem „Dom ludowy" „Wisła". Pod godłem „Wisła" założyliśmy przed przeszło dwudziestu laty „Ludowe Towarzystwo Ubezpieczeń".

Od założenia towarzystwa weszliśmy ze Średniawskim do Rady Nadzorczej tegoż i poprzez wszystkie czasy zasiadywaliśmy przy pracy w tej „Wiśle". Towarzystwo przechodziło różne okresy, efektem końcowym jednak było to, że zdołało nabyć wspomniany gmach na cele własnych agend i zdobyliśmy majątek tem bardzo pokaźny. Kiedy przyszło do przejścia w likwidację owej asekuracji ludowej, po przyjęciu jej na etat rządowy, rozporządzaliśmy kamienicą w Krakowie w doskonałem miejscu. Zebrana Rada Nadzorcza „Wisły" uchwaliła jednomyślnie z gmachu tego poczynić wieczystą fundację na cele społeczne. Trzeba było widzieć Średniawskiego, jak zabiegał i skutecznie o stworzenie domu ludowego w Krakowie i by mu zostawić godło „Wisła" pod jakiem zapoczątkowano pracę. Średniawski został prezesem, a potem jednym

Bojówka BB.

Adw. Urbanowicz: Czy były bojówki BB.?

Trąmpczyński: Owszem, generał Dreszer i inspektor policji Greiner w Poznaniu organizowali bojówkę. Stukilkudziesięciu ludzi ulokowano w koszarach, dostali po 100 zł. i mieli za zadanie terroryzować organizacje opozycyjne. M. in. pobili oni zgórą 100 osób z opozycji.

Wywiady.

Adw. Nowodworski: Czy pan jako stary, doświadczony parlamentarysta, jako członek Reichstagu, a potem członek Izb w wolnej Polsce spotykał się kiedykolwiek z takiemi wywiadami, jak marsz. Piłsudskiego?

Trąmpczyński: Za mego życia nie, a w 19 wieku też tego nie było.

Adw. Jarosz: Czy Sejmy opozycyjne uchwalały budżety?

Trąmpczyński: Tak jest.

Prok. Grabowski: Jakie są przepisy regulujące odpowiedzialność prezydenta za złamanie konstytucji?

Trąmpczyński cytuje art. 51 konstytucji.

Prok. Grabowski: Do jakiego czasu pan obserwował działalność opozycji parlamentarnej?

Trąmpczyński: Aż do końca.

Prok. Grabowski: Jaki los spotkał przekroczenia budżetowe?

Trąmpczyński: Jak się utworzyła większość w Sejmie, zostały zatwierdzone.

Prok. Grabowski: Więc parlament zatwierdził?

Trąmpczyński: Nie parlament, lecz Sejm świeżo wybrany.

P. Car a sądy — wesołe budżety.

Na pytanie obrony świadek przypomina sprawę dekretu prasowego i sprawę mianowania p. Cara generalnym komisarzem wyborczym.

Adw. Jarosz: Co panu wiadomo o t. zw. wesołych budżetach?

Trąmpczyński: Wiem, że na komisji budżetowej Senatu p. Piłsudski zarzucił poprzednim ministrom trwonienie pieniędzy budżetowych. W Sejmie zgłoszono wniosek o wykazanie, kto dopuszczał się tych przestępstw, **ale przed rozpatrzeniem tego wniosku sesję zamknięto.**

Adw. Urbanowicz: Czy znane są panu wypadki nacisku władz administracyjnych na sądy?

Trąmpczyński: No, to są liczne wypadki. Zmarły prezes sądu apelacyjnego Ruszczyński mówił, że p. Car, myśląc, że jest szefem sądów mających rozpatrzeć sprawę z dekretu prasowego, oświadczył mu: **„Niech pan powie tym sędziom, że niech się nie ważą rozstrzygać przeciw rządowi. Ja się z nimi policzę".**

Prok. Grabowski: Kto jest upoważniony do interpretowania konstytucji?

Trąmpczyński: W swoim zakresie prezydent, rząd, sejm i sądy. Zawsze tylko powinno się przypuszczać, że interpretacja będzie lojalna.

Zaznaczyć należy, że część zeznań p.marszałka Trąmpczyńskiego, dotyczące generała **Zagórskiego**, pobicia b. ministra **Zdziechowskiego**, pobicia redaktora Mostowicza skreśliła z prasy warszawskiej cenzura warszawska. Za zamieszczenie z rozprawy jawnej szczegółów, które dotyczą wymienionych, uległy konfiskacie również pisma i w innych miastach.

Zeznanie sen. Korfantego

Prokurator zgłasza ekscepcję przeciw zaprzysiężeniu świadka, albowiem jest on również oskarżony w tej sprawie i oskarżenie przeciw niemu nie jest zawieszone.

Adw. Nowodworski zgadza się na ekscepcję.

Przewodn.: upomina świadka, że może nie zeznawać na okoliczności, mogące mu zaszkodzić.

Korfanty: Nie skorzystam z tego przywileju.

Na pytanie adw. Nowodworskiego świadek zeznaje, że obecnie jest prezesem całej Ch. D. W czasie wypadków, których dotyczy oskarżenie, śląska Ch. D. nie miała nic wspólnego z resztą stronnictwa. W czasie plebiscytu na Górnym Śląsku **był mianowany przez ówczesnego naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego komisarzem plebiscytowym. Na jego głowę Niemcy nałożyli cenę 150 tysięcy dolarów.**

Historja 14 września w Katowicach.

Adw. Nowodworski zapytuje o wypadki z 14 września 1930 w Katowicach.

Korfanty: Po mowie Treviranusa Ch. D. w porozumieniu z innemi stronnictwami śląskiemi zwołała manifestację w celu **obrony granic Polski.** Były tylko stronnictwa opozycyjne, gdyż nie uznaję zbliżenia się z obozem „sanacji moralnej". W międzyczasie aresztowano przywódców opozycji. Na wiecu wyznaczonym na 14 września miano poruszyć tę sprawę, **ale wiec ten nie miał żadnej łączności z wiecami na ten dzień wyznaczonemi w innych miastach.** Rezolucja wiecu nie miała się powoływać na kongres krakowski. Burmistrz Skudlarz wydzierżawił mi salę w hali powstańczej w Katowicach. **Było to na 10 dni przed terminem wiecu.**

Nagle rozeszły się pogłoski, że Związek powstańców śląskich, którego prezesem honorowym jest wojew. Grażyński i **który pobiera subwencję z kasy państwowej,** zwołał na ten sam dzień zjazd swych członków. Niektórzy członkowie Ch. D. proponowali odroczenie wiecu, bojąc się zajść. **Uważałem, że w państwie praworządnem nikt nie może przeszkodzić obywatelom w korzystaniu praw obywatelskich.** Zgodziłem się zrezygnować z pochodu. Woj. Grażyński oświadczył naszym delegatom, że jeżeli nie wyjdziemy na ulicę, zgromadzenie odbędzie się spokojnie. Na wszelki wypadek zorganizowałem obronę wiecu. Gdy przybyłem przed halę o godz. 3 popołudniu, zauważyłem liczną policję konną i pieszą; dowodził nią zastępca komendanta wojewódzkiego Jezierski. Szeregi Związku powstańców były w pobliżu. **W tym czasie strzelano do mnie, a samochód mój obrzucano kamieniami.** Interwenjowałem u Jezierskiego, ten posłał policjantów, którzy się pokręcili trochę i na tem się skończyło.

Nie chcąc dopuścić do starcia, wiec zwołałem do innego lokalu. Nieprawdą jest, co świadkowie zeznali, że odezwa nawoływała do strajku generalnego. **Odezwa nawołująca do strajku była wydana dopiero po aresztowaniu Korfantego.**

W dalszym ciągu **Korfanty** stwierdza, że wojewoda **Grażyński był na zjeździe powstańców i Związek ten, mimo zakazu władz, pochód odbył.**

Na zapytanie adw. **Nowodworskiego** Korfanty stwierdza, że Ch. D. śląska nie należała do Centrolewu.

Czy Korfanty był w Krakowie?

Adw. Nowodworski: Czy prawdą jest, że pan jechał z ludźmi na samochodach ciężarowych na kongres do Krakowa?

Korfanty: Czytałem o tem w akcie oskarżenia, jak również zeznał to szereg świadków. **W dniu kongresu byłem w Katowicach,** a mogą to potwierdzić świadkowie z mojej rodziny, jak również personel redakcyjny „Polonji". Osobiście wpływałem na przedstawicieli Ch. D. krakowskiej, aby nie brali udziału w Kongresie. Jeżeli jakiś posterunkowy twierdzi, że mnie legitymował na szosie, to stwierdzam, że nie wiem, jak to scharakteryzować. Mam za dużo respektu dla sądu, aby właściwie nazwać tego rodzaju postępowanie.

Następnie Korfanty stwierdza, że ze względów taktycznych uważał za błąd udział Ch. D. w Centrolewie, a gdy Chaciński zaproponował mu łączne pójście do wyborów, oświadczył, że na liście nie mogą się znaleźć ludzie, skompromitowani z obozem „sanacji moralnej". W kilka dni później Korfanty został aresztowany. Aresztowanie to uważa Korfanty za niezgodne z prawem, ponieważ został aresztowany przedtem, zanim był doręczony dekret o rozwiązaniu Sejmu śląskiego.

Gwałty wyborcze.

Korfanty charakteryzuje obecny system, **jego szkodliwość dla kraju. Zarzuca postępowanie niezgodne z konstytucją oraz dowolną jej interpretację.** Mówiąc o terorze, wykazuje, że są dane ustalone przez rząd w stosunku do Śląska. Na dowód przytacza skargę mniejszości niemieckiej do Ligi Narodów, a **rząd w urzędowej odpowiedzi stwierdził, że gwałty miały miejsce.** W związku z tem odbyły się procesy zgodnie z poleceniem Ligi Narodów, wielu urzędników zwolniono ze służby, innym udzielono nagany, nałożono grzywny i kary do sześciu miesięcy więzienia. **To jest jedna z najbardziej przykrych rzeczy, które trzeba powiedzieć.** Sprawa śląska została wyciągnięta na forum międzynarodowe.

W tem miejscu przychodzi do incydentu.

Adw. Szurlej prosi Korfantego, aby odpowiedział na zarzut, jakoby chciał oddać Śląsk Niemcom.

Prok. Grabowski protestuje przeciw zabieraniu głosu przez świadka w tej sprawie.

Obrona stwierdza, że sprawa ta jest w akcie oskarżenia.

Korfanty: Jeden z pp. adwokatów zaznaczył, że w akcie oskarżenia i w zeznaniach świadków wspominano, że ja chciałem współpracować z Niemcami.

Jakiś Joniec, którego zresztą nie znam, mówił to do sędziego śledczego. Zadaniem sędziego śledczego i prokuratora jest wszechstronne wyświetlenie prawdy. Jestem człowiekiem, który coś zrobił dla Polski. Siedziałem w więzieniach pruskich, jednak tam mnie nie traktowano tak, jak...

Dramatyczne sceny.

W tem miejscu **przewodniczący** oświadcza, że wobec tego, iż świadek nie może zapanować nad nerwami, **odbiera mu głos** i zwalnia od dalszych zeznań.

Korfanty mówi w dalszym ciągu.

Przewodniczący: Ja nie dopuszczę do podobnych manifestacyj.

Korfanty: To nie jest manifestacja, to jest prawda.

Przewodniczący: Zwalniam świadka i zarządzam przerwę.

Obrońcy zrywają się gremjalnie z miejsc, oskarżeni również wstają.

Obr. Berenson: Procedura nie zna takiego zwalniania świadka.

Przewodniczący woła zirytowany: Proszę mnie nie pouczać, zarządzam przerwę, świadka zwalniam.

Komplet sądzący wstaje i wychodzi.

Obr. Berenson woła za sędziami: **To tak nie można, to sąd dopiero musi zdecydować o zwolnieniu świadka.**

Po przerwie przewodniczący udziela głosu prokuratorowi Grabowskiemu.

Prok. Grabowski: Nastąpiło elementarne pogwałcenie praw proceduralnych przez panów obrońców. Zostały tu wyciągnięte przez obronę okoliczności, nie mające nic wspólnego ze sprawą. Okoliczność pieniędzy niemieckich nie była przedmiotem aktu oskarżenia. To, że p. Korfanty miał przykrość usłyszenia tego, zawdzięcza tylko obrońcom, z których jeden wyciągnął to przed paru dniami. Oskarżenie prosi, żeby świadek był badany nadal, lecz z tem zastrzeżeniem, aby sąd wreszcie raczył prowadzić rozprawę w ten sposób, żeby zeznania świadków nie stały się trybuną przemówień przeciw rządowi. Część zeznań p. Kor-

---

z kuratorów. Wartało patrzeć na pracę, jakiej się poświęcał i do jakiej miał młodzieńczy zapał. W Kuratorjum zasiada trzech członków, wybieranych z grona b. członków Rady Nadzorczej „Wisły". Ostatnie Kuratorjum Domu Ludowego „Wisła w Krakowie składało się z Średniawskiego, Fr. Wójcika i St. Szczepańskiego. Administruje domem fundacji Dr. Józef Włodek. Średniawski był wzorem. Nigdy nie staliśmy w opozycji, bo jej nigdy nie zaszła potrzeba. Planowało i wykonywało się wszystko w wzajemnej zgodzie i w miłem poczuciu spełnianego obowiązku. Właśnie w obecnym czasie mamy przebudowywać gmach do celów „Domu Ludowego" i do wprowadzenia fundacji w życie zdążamy. Ciężko odczuwać będziemy brak Andrzeja Średniawskiego. Nie będzie Jego już światłych rad, Jego wyczucia dla sprawy i tylko duch Jego będzie krążył wśród nas i świadomość tego da nam możność spełniania naszych obowiązków na pożytek ludu polskiego. Był czas, że w taktyce politycznej byliśmy odmiennego zdania. Uszanował zdanie każdego, choć w przekonaniach swych był twardym i nieugiętym. Wielką zasługą Średniawskiego będzie wieczysty pomnik jakim będzie „Dom Ludowy" „Wisła" w Krakowie i zawsze zaświadczy o Jego zasługach widomych nie tylko w powiecie myślenickim, ale i w grodzie Jagiellonów.

Średniawski dożył lat 74 życia, ale umarł zawcześnie. Byłby się przydał jeszcze niejednemu i niejedną pokierował sprawą. A przedewszystkiem szkoda, że nie doczekał się lepszej doli chłopa polskiego, dla którego poświęcił pracę swego, całego, ofiarnego żywota. Tracąc już zdrowie i kończąc żywot jeszcze interesował się wszystkiem, w co się w życiu zaprawił, interesował się ostatniemi wypadkami politycznemi i oburzał się na nieprawność rozpanoszoną w Polsce. Żywot Andrzeja Średniawskiego może stanowić materjał drogocenny do napisania księgi i byłoby wskazaną rzeczą, by do spisania takiej księgi rychło i sumiennie przystąpiono. Opisze ona, że współczesna Polska wydawała i chłopów na miarę wielkich w Narodzie i na wzór godny do naśladowania. Zapewne, iż dzieło takie pociągnie znaczne, materjalne koszta, ale się sowicie opłaci przekazując Średniawskiego młodym pokoleniom do naśladowania i pójścia w Jego ślady. Fundusze drogą składek da się zgromadzić, tylko nie ociągać się z wykonaniem tej myśli i dokonaniem bardzo pożytecznego czynu.

Zamykając to skromne wspomnienie, kornie schylam czoło przed Tobą wielki duchowy gazdo-chłopa polskiego i wypowiadam: Cześć Twej świetlanej pamięci! A światłość wiekuista niechaj Ci świeci po wieki wieków! Spoczywaj w Bogu!

STANISŁAW SZCZEPAŃSKI.

——o——

fantego dotycząca skarg mniejszości niemieckiej, **jest wątpliwego charakteru patrjotycznego.**

Głos na ławie obrony: Co to jest? To jest obraza świadka.

Wrzawa na sali sądowej.

Obr. Nowodworski: Proszę o zaprotokółowanie oświadczenia p. prokuratora.

Obr. Szurlej: Imieniem ławy obrończej proszę o dalsze badanie świadka Korfantego. Jednocześnie proszę, aby badano świadka nietylko w ramach oskarżenia, ale i obrony, **a obrona powołała świadków na fakty łamania prawa i teroru.** Jeżeli zrobiliśmy p. Korfantemu przykrość, to on nam to wybaczy, ale p. prokurator nie ma legitymacji ani prawnej ani osobistej (głos z ławy oskarżonych: **ani moralnej), aby podawać w wątpliwość patrjotyzm p. Korfantego.** Nie można się dziwić, jeżeli świadek, mówiąc o przeżyciach lat ostatnich, okazuje widoczne wzburzenie. **Krzyk jego jest jeszcze za cichy, a sala sądu za ciasna.** Korfanty wspominając o uprzywilejowanem stanowisku Niemców w Polsce mówił, że **prawo w państwie musi być dla wszystkich jednakowe.** Do sądu zwracam się z apelem, aby proces prowadził z wyrozumiałością tjak dotychczas i **pozwolił nietylko nas oskarżać, ale się i bronić.**

Przewodniczący oświadcza, że dopuszcza dalsze **badanie świadka.**

Św. Korfanty: Wysoki Sądzie! P. prokurator mnie obraził.

Przewodn.: Przywołuje świadka do porządku. Tu nie jest miejsce do tego. Proszę pytania zadawać świadkowi.

Obr. Szurlej, wskazując na ławę oskarżonych: Co pana łączy z oskarżonymi, panie senatorze?

Św. Korfanty: Mój stosunek z ławą oskarżonych był dawniej luźny. **Dziś łączy mnie walka o wolność sumienia.**

Przewodniczący przywołuje go do porządku.

Św. Korfanty: Jeżeli Wysoki Sąd nie pozwala mi mówić, to **w takim razie dalszych zeznań się zrzekam.**

Obr. Szurlej: Nie mamy więcej pytań dla świadka.

Sąd zwalnia p. Korfantego i zarządza półgodzinną przerwę.

Po przerwie podnosi się z ławy obrońców **adw. Nowodworski i oświadcza, że z polecenia p. prokuratora** w Sądzie okręgowym **komisarjat rządu skonfiskował** w prasie sprawozdanie z rozprawy. Prosi przewodniczącego o interwencję.

Prokurator Grabowski w replice zaznacza, że jeżeli chodzi o skargi w tej sprawie, obrona powinna zwrócić się do pokoju prokuratorskiego.

Przewodn.: Sąd nie może uwzględnić wniosku obrony.

Adw. Nowodworski prosi o zaprotokółowanie, **że przewodniczący podczas rozprawy stwierdził, że sąd daje wiarę oświadczeniu oskarżonych co do przytoczonych przez nich faktów o gwałtach, łamaniu praw i teroru, stosowanych przez rząd.**

Prok. Grabowski sprzeciwia się temu, twierdząc, że nie chodziło tu o fakty stwierdzone przez świadków i oskarżonych, lecz o subjektywne okoliczności, podane przez oskarżonych.

Adw. Nowodworski w replice podkreśla, że przewodniczący dwukrotnie złożył oświadczenie, **o którem mowa.**

Przewodniczący po naradzie z sędzią Rykaczewskim pokreśla, że, mówiąc to, miał na myśli, **iż sąd zna okoliczności, które skłoniły oskarżonych do ich działania, i że te okoliczności zasługują na wiarę.**

Po zeznaniach marsz. **Trąmpczyńskiego** oraz **sen. Korfantego**, przyszła kolej na wybitnych polityków z partji socjalistycznej, z dawnego „Wyzwolenia", a wreszcie na byłego kilkakrotnego **premjera Bartla.**

Zeznania przywódców PPS.

Pos. Pużak, jeden z przywódców socjalistycznych, **niezaprzysiężony** stwierdził, że PPS. nie **rozporządzała bojówką, że ćwiczenia milicji były kursem przysposobienia wojskowego, których program był ułożony przez władze wojskowe.** Opowiadanie **o szykowaniu jakiegoś spisku wojskowego ze strony socjalistów jest**, zdaniem świadka, **legendą. Na pytanie co do zamierzonego w Krakowie marszu na Warszawę,** odpowiedział świadek, **że zarzutu takiego nie można wogóle brać poważnie. Zamachów nie przygotowuje się na publicznem zgromadzeniu.**

*

Dalszy świadek, pos. **Tomasz Arciszewski**, komendant socjalistycznej milicji, niezaprzysiężony, stwierdził, że milicja PPS. służy tylko do utrzymania porządku na wiecach i przy pochodach i nie jest uzbrojona. **Bojówkami rozporządzała sanacja.** Zdarzały się napady umundurowanych członków "Strzelca" na działaczów PPS. Świadek był inicjatorem kongresu centrolewu w Krakowie i miał nadzór nad bezpieczeństwem, w czasie **zjazdu.** Manifestacja odbyła się w zupełnym spokoju. Rezolucje, uchwalone na Kongresie, dotyczyły tylko obrony praw i Konstytucji. Świadek zgadza się z niemi całkowicie.

*

Z kolei zeznawał pos. Niedziałkowski, prezes parlamentarnego klubu PPS. Zobrazował on powstanie Centrolewu, który powstał dla obrony prawa i Konstytucji. Świadek stwierdził, że jest autorem przyjętych przez kongres Cetrolewu rezolucyj. — Stwierdził dalej, że **marsz. Piłsudskiemu przed majowym zamachem ofiarował objęcie rządu ś. p. pos. Marek w imieniu stronnictw lewicy.** Było to w pierwszych dniach maja. Marsz. Piłsudski stanowczo odmówił. Wreszcie, w odpowiedzi na uwagi prokuratora, że przed wojną **Ignacy Mościcki i Józef Piłsudski** domagali się uznania niepodległości Polski na zjeździe socjalistów, stwierdził świadek, **że z ramienia PPS. na terenie międzynarodówki działali przed wojną Daszyński** i Witold Jodko.

Zeznania b. prezesa „Wyzwolenia"

Dalszy świadek, **Błażej Stolarski**, były prezes klubu „Wyzwolenia" stwierdził, że **chłop polski nie jest skłonny do żadnych ruchawek.** Chłop polski chce tylko spokoju. **Ideałem chłopa jest mocny rząd, oparty na prawie.**

Zeznanie prezesa NPR.

Dalej zeznawał świadek **Popiel**, prezes Narod. Partji Robotniczej, także więzień brzeski. Oświadczył on, że zgłosił się sam do sędziego Demanta, aby się dowiedzieć, czy jest oskarżony razem z innymi więźniami brzeskimi. Dowiedział się, że będzie zamianowany specjalny sędzia śledczy, który będzie badał całą sprawę masek gazowych, już swego czasu zbadaną przez sąd wojskowy. Dalej oświadczył, że w kołach sanacyjnych jest znienawidzony głównie za to, że uchodził, zresztą niesłusznie, na terenie Sejmu za figurę gen. Sikorskiego. W jego osobie chciano się porachować z gen. Sikorskim, „bo to zawsze łatwiej, niż z tym generałem".

B. premjer Bartel zeznaje.

Były kilkakrotny premjer **prof. Bartel** stwierdził, że nie widzi żadnej łączności między opozycyjna akcją Centrolewu a zajściami ukraińskiemi w Małopolsce wschodniej. Objąwszy ostatni raz rząd, miał wrażenie, że **wprowadził znaczne odprężenie w zaostrzonej już mocno sytuacji politycznej. Wśród stronnictw opozycyjnych nie odczuwał nastrojów rewolucyjnych.** — Przy obradach nad budżetem, przeżeń przedłożonym, ujawniła się po raz pierwszy **działalność Centrolewu.** Ówczesny marszałek Sejmu, **Daszyński, oddał rządowi wtedy wiele pomocy. Budżet został przyjęty.** W min. spraw wewn., ani od szefa bezpieczeństwa w tem ministerstwie, p. Kaweckiego, **nie słyszał nigdy o rewolucji. Nic też na jakiekolwiek tendencje rewolucyjne nie wskazywało.** (P. Bartel ustąpił w kwietniu 1930 r.). O zamiarach **narzucenia konstytucji** w jego gabinecie nie było mowy. — **Świadek** stwierdza, że nieraz mu się zdarzało, iż spotykał się z twierdzeniem, że tego lub owego żąda marsz. Piłsudski, a pokazywało się, gdy się zwrócił do marsz. Piłsudskiego, że było inaczej. **Stwierdził** też, że ze strony sanacji był sam **przedmiotem ataków, nieraz wprost nieprzyzwoitych.** — Zarzucano mu, że chce wrócić do metod przedmajowych i za to, że powiedział, iż **Polskę nie stać na zbytek walki wewnętrznych. Jako premjer nie miał świadek powodu do skarg na parlament**, bo parlament **załatwiał mu rzeczy, jakich żądał. Nie szło to bez trudności,** ale **niedobrze jest, jeżeli parlament uchwala wszystko bez oporu.**

Dalsze zeznania.

Z dalszych zeznań podkreślić należy zeznanie posła **Roguszczaka** ze Śląska. Zeznał on, że **nierozpisanie w terminie wyborów do Sejmu śląskiego było sprzeczne z Konstytucją.** Z tego powodu chciał świadek stawić wniosek o **pociągnięcie Prezydenta Rzeczypospolitej do odpowiedzialności** przed Trybunałem Stanu. Zaniechał tego, bo mu wytłumaczono, że do takiego skandalu **nie można** doprowadzać.

Prezydent miasta Łodzi **Ziemięcki stwierdził, że w jego mieszkaniu przed zamachem majowym odbywały się narady z kolejarzami, aby zamach poparli**, co się też stało.

Zeznania byłego wojewody p. Dunin-Borkowskiego.

Były wojewoda lwowski, a następnie poznański, p. **Piotr Dunin-Borkowski** zeznał, że **działalność Centrolewu nie miała żadnego związku z akcją ukraińskich terorystów** na terenie zagranicznym. **Działalność Centrolewu była dostosowana do nadchodzących wyborów.** W partji rządowej były pewne odcienie, dążące może do zamachu, nie można tego jednak uważać za dążenie rządu. **Dążeń zamachowych świadek nie widział ani u socjalistów we wschodniej Małopolsce, ani u Piastowców w zachodniej i w Poznańskiem, gdzie Piastowcy są poważną siłą, ani u Narodowej Partji Robotniczej,** dość silnej w **Wielkopolsce.**

Nowoczesny poganin.

Słynny dozorca więźniów brzeskich Kostek Biernacki napisał książkę p. t. „Djabeł zwycięzca" która jest odzwierciedleniem jego własnych przeżyć, i z której dusza Biernackiego wygląda. Dziennikarze o tem dziełku Biernackiego piszą:

„Czuć w tej książce człowieka o silnych namiętnościach, człowieka zdecydowanego, który nie znosi **ani sprzeciwu ani dyskusji na żaden temat".**

„Z wielkim pesymizmem (niewiarą) patrzy Biernacki na człowieka. Jest to przeważnie dla niego **zwierzę szczute, albo szczujące. Krew przejawia się tu jako element zasadniczy wszelkiej ludzkiej historji, a mord jako odwieczne założenie ludzkiej natury".**

Wreszcie powiada Biernacki: **„Normalny człowiek tęskni za mordem, choćby w najgorszym razie tylko za mordem owadów".** Jest to podług Biernackiego **najstarsza i najszacowniejsza tęsknota ludzka".** Oto dusza Biernackiego.

My ludowcy, wychowani na etyce chrześcijańskiej, wcale nie tęsknimy za mordem i morderstwa nie uważamy za **odwieczne założenie ludzkiej natury.** My, wyrośli w kulturze chrześcijańskiej, jesteśmy wyznawcami miłości bliźniego, czcicielami prawdy, przeciwnikami rozlewu krwi i mordów, a zwolennikami wolności, równości i braterstwa. Chrystus nie kazał mordować, a przebaczać. Gdy Biernacki był dzieckiem, pewnie co rano za matką lub opiekunką mówił: „I odpuść nam nasze winy"... Ale Biernacki już dawno widocznie zapomniał o tej chrześcijańskiej modlitwie, a z tego co napisał wyraźnie widać, iż całkiem „zaprzał się Chrystusa".

Ale były czasy, gdy człowiek człowiekowi był wilkiem, gdy wyznawano zasadę „oko za oko, ząb za ząb". Były czasy, gdy namiętności ludzkie niczem nie były kiełznane, gdy byli szczuci i tacy, którzy szczuli, gdy krew była zasadniczym elementem ludzkiej historji, a mord założeniem ludzkiej natury. Były to czasy przed erą chrześcijańska, były to czasy pogańskie. Wtedy djabeł zwyciężał. To też Kostka Biernackiego, autora „Djabła zwycięzcy" zmuszeni jesteśmy nazwać **nowoczesnym poganinem.** Spóźnił się ten pan ze swem urodzeniem o dwa tysiące lat.

A że Kostek Biernacki jest wykwitem sanacyjnej elity, przeto po jego dziełku sądzimy, jakiej moralności hołdują jego polityczni przyjaciele.

Nie jest jednak prawdą, jakoby ludzi tęsknili do mordów, albowiem ludzkość tęskni do powszechnego pokoju.

Pod jednym tylko względem ma racje Kostek Biernacki, a mianowicie: **Djabeł jest dziś w Polsce istotnie zwycięzcą.**

To też Polacy są podzieleni na szczujących i szczutych, a kto nie chce należeć do obozu szczujących, ten jest z całą zaciekłością szczuty.

Djabeł zwycięzca tak dziś opanował dusze wielu ludzi, iż djabełki te, w ludzi wcielone, różne ohydne rzeczy wyczyniają. Zaginął Zagórski, napadnięto na Zdziechowskiego, Nowaczyńskiego, ś.p. Dąbskiego, Dra Wronę i wielu innych. Djabli w ludzkiem ciele zamordowali Hołówkę. Napadano na redakcje pism, rozbijano wiece i fałszowano wybory. Oto djabelskie panowanie.

Jest takie podanie, że gdy Adam i Ewa byli z raju wydaleni, Pan Bóg rzucił im garść ziarna zbożowego. Djabeł dostrzegłszy to i rozumiejąc, że Pan Bóg rzucił im coś dobrego, zagrzebał to ziarno w ziemię. Ale właśnie ziarno wtedy wyrosło i wydało zboże, którym się ludzie żywią. Tak jest i dziś. Dziś też djabeł ziarno prawdy zagrzebuje w ziemię, aby go ludzie nie poznali, ale z tego ziarna wyrosną takie wielkie i szumiące łany prawdziwego zboża, iż ludzie w jaśni słońca i rozweseleniu będą z tego zboża spożywać owoce prawdy i braterstwa.

Abyśmy tego jak najprędzej doczekali, trzeba, aby wszyscy ludzie dobrej woli do walki z tem djabłem i jego panowaniem wystąpili i wypędzili go z Polski — do piekła.

Wzywamy przeto wszystkich ludowców do walki z szatanem, aby w Polsce jak najprędzej zatriumfowała wolność, równość i braterstwo.

Precz z djabłem zwycięzcą i sługami jego!

Kropidło.

Równej kary godni,
Co zbrodnie popełniają i co bronią zbrodni.

Osiński.

Wyrazy współczucia z powodu zgonu ś. p. sen. Średniawskiego.

Już po zamknięciu poprzedniego numeru nadeszły depesze i listy z wyrazami współczucia z powodu zgonu ś. p. A. Średniawskiego:

Wielce Szanowny Zarządzie!

Niestety z powodu wyjazdu na kurację nie mogłem wziąć udziału w pogrzebie wielkiej pamięci zasłużonego dla ludu ś. p. Andrzeja Średniawskiego. Na ręce Zarządu Stronnictwa Ludowego „Piast" przesyłam najżywsze wyrazy głębokiego żalu z tak bolesnej straty Męża Cnotliwego i najlepszego Polaka!

Z wysokiem poważaniem
Ks. Ludwik Kasprzyk

Rabka, 16. listopada 1931 r.

*

P. T. Zarząd Okręgowy Stronnictwa Ludowego w Krakowie.

Przejęci do głębi zgonem Senatora Średniawskiego — niestrudzonego bojownika sprawy ludowej, której został wierny do ostatnich chwil swego owocnego żywota — ślemy Wam wyrazy współczucia. Łączymy się w bólu po stracie Jego — z rodziną, której na Wasze ręce przesyłamy nasz hołd dla jego prochów.

Cześć Jego niezapomnianej pamięci.

ZA ZARZĄD POWIATOWY STRONNICTWA LUDOWEGO
A. Wawrzkowicz, prezes.

Strzyżów, 14. listopada 1931.

*

Z powodu śmierci Senatora Średniawskiego — przesyłam wyrazy szczeregu żalu i głębokiego współczucia.

Ubył z szeregów ludowych przepiękny typ chłopa, obywatela, którego pracowity i bezinteresowny żywot w służbie dla dobra narodu, krystaliczny charakter i niezłomna wierność dla wszelkich wskazań Idei ludowej — czynią pamięć o Nim bardzo drogą i niewygasłą.

Dla uczczenia pamięci Zmarłego stwórzmy fundusz oświatowy Jego imienia.

Na ten cel pozwalam sobie złożyć skromny datek

Inż. Władysław Ostrowski.

Lwów, 17. listopada 1931 r.

*

Dla prezydjum Stronnictwo Ludowego przesyłam wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu człowieka o kryształowym charakterze zasłużonego obywatela, gorącego patrjoty, jakim był ś. p. sen. Andrzej Średniawski.

Warszawa, 17. XI. Zygmunt Lasocki.

Katastrofalny spadek cen bydła hodowlanego.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi:

„Jak katastrofalnie kształtują się ceny rynkowe bydła rogatego, dowodem ostatni jarmark w Żabnie ad Dąbrowa. Krowy płacono od 30 do 50 zł., świnie do 100 kg. wagi od 30 do 60 zł., powyżej 100 kg. do 80 zł., prosięta można było kupić wprost za bezcen.

Również tanio płacono konie. Znamy wypadek, że pewien gospodarz kupił znośnego konia za 13 złotych.

Takie ceny panują w Dąbrowie, Tuchowie, Pilznie i t. d. (w okolicy Tarnowa). Wobec takiego spadku cen, położenie chłopa staje się z dnia na dzień coraz bardziej katastrofalne".

—-000—-

Wielki i mały złodziej w Brzesku.

W wydziale powiatowym w Brzesku sprzeniewierzył niejaki, urzędnik z Funduszu bezrobocia przeszło 10.000 zł. Pomimo upływu kilkunastu tygodni nie został dotąd aresztowany, lecz swobodnie spędza czas w Witowicach.

Onegdaj na jarmarku w Brzesku ukradł chłopak bułkę ze straganu. Schwytany na gorącym uczynku został odprowadzony do aresztów Sądu grodzkiego i tamże zamknięty.

Co na to p. Prokurator?

———o-o-o———

Mądry Polak po szkodzie.

Przed dwoma laty pękła bania z agentami sprzedającymi papiery wartościowe i obligacje państwowe; t. j. obligacje 5% Premjowej Pożyczki Dolarowej i obligacje 4% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Dwie takie zakupiłem na raty, spłacając 17 rat po 17.75 zł. z dodatkami 215 zł., żeby dowiedzieć się po spłaceniu ostatniej raty, iż Ludowy Bank Spółdzielczy we Lwowie raczył zbankrutować.

Wierzyłem święcie, że za obligacje państwowe odpowiada rząd, i wypuszczając owe w obieg i, że pozwolenie sprzedaży dał ludziom godnym zaufania i ma nad niemi nadzór. tak, iż wykluczona jest strata. Za obligacje nominalnej wartości 150 zł., płaciłem 215 zł. Czyż to nie zdzierstwo? Gdyby było ogłoszone w gazetach, że obligacje „kto bądź sprzedaje", i, że Rząd polski nie bierze odpowiedzialności. za sprzedających, wówczas sprawa byłaby jasna nie byłoby tyle oszustw i strat. Stała mi się krzywda, stała się tysiącom, tylko dlatego, że chcieli Rządowi polskiemu przyjść z pomocą, a nie mogli za gotówkę zakupić obligacyj państwowych.

Józef Myśliwy.

Wieczorną porą.

Dymu się snują błękitnego smugi
wieczorną porą ponad chaty szare...
Srebrny głos dzwonka wioskowego
dźwięczy i dęby szumią stare...
...Hen! w górze! po chmur czarnem morzu
...księżyc płynie blady
I rzuca swe promienie, —
na wód strumienia huczących kaskady...

Mirek Władysław.

W kociołku sanacyjnym na Podhalu.

Wśród sanacji na Podhalu wre i kipi z powodu wewnętrznych fermentów. Do ujawnienia zaś tych zaciekłych sporów, jakie toczą się oddawna o wpływy i stanowiska wśród „elity" tutejszej sanacji, przyczynił się głównie wielki zjazd chłopski, urządzony 18. października b. r. przez Stronnictwo Ludowe w Nowym Targu. Bo oto okazało się dobitnie, że sanacja przegrała na Podhalu z kretesem. I nie pomogą tu żadne wykrętne i naciągane notatki, umieszczane raz po raz w cienko gwizdającym „Gospodarzu Polskim", gdzie w sposób gorzej, niż śmieszny wypisuje się chwalby o „Imponującym zjeździe BBWR." Wszak każdy może snadnie ocenić, że była to „imponująca" — ale raczej plajta wyskrobków bebeckich, skoro pomimo najgorliwszych zabiegów zdołano zebrać 120 (sto dwadzieścia) osób w żydowskiej sali Hertza, a 72 (siedmdziesiąt dwie) osoby w sali rady powiatowej — wobec tej przeogromnej masy chłopskiej, która się zjawiła w liczbie zgórą 4.000 (cztery tysiące) uczestników na Zjeździe ludowym.

Więc widocznie — nie dwoiło się, ale poprostu troiło w oczach rozmaitych Gwiżdżów, Drużbackich i t. p., jeżeli we dwu niewielkich salach widzieli niebywałe tłumy.

I celem uświetnienia tak szeroko zakrojonej uroczystości sprowadzono aże 4 posłów z BB i 1 senatora z BBS! — Co za szkoda, że nie nazwano tego „Akademją", skoro prawie każdy, chociażby najmarniejszy wiec z udziałem jakiegoś posła z Be Be reklamuje się szumnie jako „akademję" — „poselską", gdy tymczasem w rzeczywistości niejeden z tych panów posłów akurat tyle słyszał o Akademji (Uniwersytet), co zwykły śmiertelnik o astronomji (nauka o gwiazdach, planetach i t. p. przypisek zecera).

Oczywista, że można wypisywać podobne „bujdy", przeznaczone chyba na „wywóz" w inne, dalekie strony, ale trudno byłoby taić tak sromotną klęskę i jej następstwa u siebie w domu. Stąd właśnie pochodzi ów niesłychany rozgardjasz, którego odgłosy przedostają się z podwórka sanacyjnego coraz bardziej na zewnątrz.

Otóż jest rzeczą już ogólnie wiadomą, że pewna grupa sanatorów, niezadowolonych z „dyktatorskich" zapędów pana prezesa Drużbackiego i jego niezdarności w „robieniu polityki", czyni wszelkie wysiłki, aby usunąć dotychczasowych kierowników a przy tej sposobności załatwić swoje osobiste porachunki. A jakie to tam przerozmaite zarzuty wyczyniają panu prezesowi "sami swoi", o tem można się przekonać z pewnego „memorjału", którego treść jest — jak na stosunki zaściankowe — wcale senzacyjna.

Nie chcemy jednak zanudzać w tej chwili Szan. Redakcji i Czytelników odsłanianiem tych prowincjonalnych „rewelacyj". Ogółowi bowiem zdrowo myślącemu wystarczy wiedzieć, że to wzajemne „użeranie się" w łonie sanacyjnej familji i wywlekanie na światło dzienne swoich własnych brudów, nie przedstawia nic więcej, jak tylko wierny obraz nędzy moralnej całej tej zbieraniny z pod znaku „czwartej czy tam innej brygady". Pozatem jest dla społeczeństwa rzeczą najzupełniej obojętną, kto będzie w sanacji na Podhalu, czy gdzieindziej przewodził, bo przecież istnieje tyle poważniejszych spraw, które pochłaniają uwagę każdego, troskliwego o los Państwa obywatela.

———o-0-o———

Wystąpienie sen. Korfantego.

Jak się dowiaduje „Gaz. Warsz.", w związku z sobotniem odezwaniem się prokuratora Grabowskiego na rozprawie brzeskiej o patrjotyzmie sen. Korfantego, senator Korfanty wytoczy mu. sprawę sądową.

Ukraiński jubileusz.

Według rachunku ukraińców w październiku 1931 roku minęło 50 lat od założenia „Ridnej szkoły". Wydana z tego powodu odezwa podpisana przez prezesa Ilija Kukurudza i sekretarza Dr Mirona Konowalca nie podaje bliższych dat powstania „Ridnej szkoły", lecz wymienia tylko cele tej instytucji.

Otóż „Ridna szkoła" zakłada i utrzymuje prywatne szkoły powszechne, średnie i zawodowe, seminarja nauczycielskie, urządza zbiorowe lekcje, różnego rodzaju kursa i wykłady, zakłada dziecięce ogródki i bursy, bibljoteki, przeprowadza szkolne plebiscyty i staje w obronie uczniów i rodziców ukraińskich w walce z władzami.

Na to potrzeba wielkich funduszów i celem ich zebrania urządzono w dniach od 25 do 30 października tydzień Ridnej szkoły.

„Wzywa się też wszystkich ukraińców do pracy i szerzenia idei, na której opiera się życie narodu".

Władze polskie nie przeszkadzają ukraińcom w tej pracy i nie wglądają w treść i barwę ukraińskich odczytów, przemówień i nawoływań.

———oOo———

Z życia wsi białoruskiej.

Wieś białoruska znajduje się obecnie na rozstaju i praca jest wielce utrudnioną tak na polu gospodarczem, jak politycznem. Tam, gdzie dawniej grasowały wpływy byłej „Hromady" popicrane przez Rząd polski, rozszerzyło się zapatrywanie, że polityka to rzecz „pohana", gdyż Hromada demoralizowała i wyzyskiwała lud wiejskich. Tam znowu, gdzie „Hromady" nie było i nie potrafiono ludu zniechęcić do pracy społecznej, utrwalił się wpływ polskich organizacji i instytucji, które oddawna opanowały lud wiejski tak pod względem moralnym jak i materjalnym. To wielce wynaradawia Białorusinów, co przyznają białoruscy pracownicy społeczni.

Dlatego wpływy „Białoruskiego Instytutu gospodarstwa i kultury" są minimalne, gdyż posiada mało środków materjalnych i wszystkiego 30 placówek („hurków"), a ofiarność Białorusinów na cele narodowe jest nietylko nieznaczna. ale nawet świadczy o niechęci do pracy uświadamiającej.

———oOo———

Wiadomości ze świata.

Wroga Polsce robota w Anglji.

Wszystkie gazety niemieckie podają artykuł angielskiego pisma „Economiste" o Pomorzu. Angielskie pismo dowodzi konieczność zniesienia tak zwanego korytarza i ostro napada na Polskę o to, jakoby Polska dąży do spolonizowania obszarów, leżących na wschód od Odry, a także do wchłonięcia Prus Wschodnich. Artykuł ten pisano widocznie na zamówienie Berlina, ale on jest dla nas przestrogą, że na gruncie angielskim jakieś wrogie nam siły prowadzą wielce dla nas szkodliwą robotę.

——000——

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Na Dalekim Wschodzie wre wojna, wre wojna między państwami, które podpisały tak zwany Pakt Kelloga, między Chinami a Japonją. W ostatnich czasach rozegrała się wielka bitwa nad rzeką Nonni. Armja chińska została rozbitą i cofnęła się w nieładzie w kierunku większego miasta Czikar. Miasto to zostało zajęte przez Japończyków.

———oOo———

B. król Alfons wyjęty z pod prawa.

Na posiedzeniu Kortezów (parlamentu hiszpańskiego) przyjęto przez aklamację wyrok, uznający, iż król Alfons winien jest zdrady stanu, naruszenia konstytucji i gwałcenia porządku prawnego i skazujący go na wyjęcie z pod prawa i na utratę praw do jego majątku, który przechodzi na własność republiki. Każdy obywatel będzie mógł aresztować byłego króla, o ile powróci on do Hiszpanji.

———X———

3.000 detektywów strzeże min. Grandiego.

Oficjalna część wizyty Grandiego, włoskiego ministra spraw zagranicznych w Stanach Zjednoczonych zakończyła się. Grandi zwiedza obecnie szereg miast amerykańskich.

Przed wyjazdem Grandiego z Nowego Jorku, burmistrz Walker wydał przyjęcie na cześć Grandiego. Podczas przejazdu Grandiego z dworca i Brodwayu do ratusza strzegło drogi 3.000 policjantów i detektywów.

——oOo——

Sąd doraźny nad zbuntowanymi marynarzami niemieckimi.

Strajk marynarzy, który wybuchł na 42 statkach niemieckich w czasie ich postoju w Leningradzie i który był podsycany przez władze bolszewickie, został wskutek energicznego protestu rządu niemieckiego zakończony. Statki te opuściły już port

w Leningradzie i znajdują się w drodze do portów macierzystych.

W związku z tem w Holtenau, jako pierwszym porcie niemieckim, zaczął funkcjonować w trybie doraźnym specjalny sąd ławniczy.

———X———

Najwyższy budynek świata.

Najwyższy budynek świata „The Empire State Building“ został otworzony dla publiczności w Nowym Jorku.

Wysokość tego gudynku, mającego 86 pięter, wynosi 1250 stóp, czyli o 200 stóp więcej, niż wieża Eiffla w Paryżu.

Otwarcia dokonał na odległość prezydent Hoover, który w Waszyngtonie nacisnął guzik elektryczny, oświetlając wnętrze całego gmachu.

Komitet przyjęcia, na którego czele stoi b. gubernator stanu nowojorskiego Alfred Smith, podejmował 200 gości śniadaniem na 86 piętrze gmachu.

Empire State Building ma 63 dźwigi osobowe i 6.400 okien, a do budowy jego, którą rozpoczęto 17 marca 1930 roku, zużyto 60 tysięcy tonn stali.

Pod Zielonym Sztandarem.

Wielki Wiec Ludowy w Jaśle.

Dnia 18 października br. w sali sokola w Jaśle odbył się wielki wiec Ludowy na który przybyło **1500 delegatów** Kół mężów zaufania i sympatyków Stronnictwa Ludowego.

Przewodniczył **Stanisław Ziemski** zast. **Jan Biernacki** sokretarzował **Józef Faber:**

Referaty wygłosili posłowie **Brodacki** i **Madejczyk**, w dyskusji przemawiał **Bućko**, **Ziemski** i td.

Uchwalono rezolucje: wołające o ratunek wsi ginącej w nędzy, o samorząd powiatowy i gminny, **Cześć więźniom Brzeskim**, Votum zaufania posłom ludowym.

Odśpiewaniem roty i Gdy Naród do boju zakończono ten wspaniały i jednomyślny wiec, który mimo, że był publiczny, nawet jednym wykrzykiem nie został zakłócony.

———o-o-o———

Z Nowotarskiego.

KOŚCIELISKA pow. Nowy Targ. Dnia 8 listopada br. odbyło się duże zebranie ludowe z udziałem najpoważniejszych gazdów — w Kościeliskach koło Zakopanego.

Przewodniczył jeden z najstarszych ludowców **Józef Stopka Borowy**, sekretarzował **Stanisław Pitoń „Kubów“**.

Z ramienia Zarządu powiatowego przybyli: **W. Krzeptowski, Dr Józef Dec, Jan Pęksa i Dr Jan Galarowski.**

Powyższe zebranie, na którem zjawiło się około 100 uczestników, jest jeszcze jednym więcej dowodem, że wieś podhalańska garnie się żywiołowo do szeregów Stronnictwa Ludowego. Ze wszystkich zas stron Podhala przybywają do Zarządu powiatowego wciąż nowe listy z prośbą o przybycie, celem organizowania Kół ludowych.

Zebranie w Kościeliskach wyraziło hołd i serdeczne pozdrowienie więźniom brzeskim. Pozatem wybrano Zarząd i Komisję rewizyjną Koła ludowego. (j. g.).

———o———

Zjazd P. S. L. we Wieliczce.

W zapełnionej sali domu robotniczego we Wieliczce odbył się w dniu 18 października b. r. zjazd mężów zaufania powiatu Wielickiego. Zagaił prezes zarządu pow. p. **T. Ciastoń** witając w serdecznych słowach przybyłych posłów **Dr. Wł. Kiernika i Stachnika.**

Poseł Stachnik w dłuższym referacie przedstawił polityczne i gospodarcze położenie państwa i wsi — poczem w dyskusji zabierali głospp. **Romaniec, Daniec, Piernik, Krawczyk i Ciastoń.**

Przemówił na zakończenie **poseł Kiernik** nawołując do organizacji i jedności chłopskiej. Przemówienie to jak również referat posła Stachnika i innych mowców przyjęto burzą oklasków. Nędza wsi, zanik wszelkiego samorządu i szykany biurokracji, zjednoczyły wieś w jednem dażeniu do powrotu normalnych stosunków prawnych.

Na wniosek p. **Woźniaka** uchwalono jednomyślnie rezolucje, wyrażające solidarność ze stronnictwem ludowem, wdzięczność posłom ludowym, **a szczególnie b. więźniom brzeskim za nieugiętą** walkę w obronie prawa i ludu, dalej rezolucje domagające się umorzenia zaległych podatków, odroczenia płatności wszelkich długów, usunięcia lichwy pieniężnej, robót publicznych dla dostarczenia pracy bezrobotnym na wsi, ograniczenia wyzysku kartelów węglowych i cukrowych. Wśród pieśni „Gdy naród do boju“ — zakończył się ten poważny zjazd.

JAK OSZCZĘDZAĆ NA ZAPAŁKACH?

Ciężki kryzys gospodarczy zapchał chłopa na sanacyjne dno nędzy, tak, że po niektórych chałupach niema za co kupić nawet pudełka zapałek. Nikt jednak nie zastanowi się nad tem, że jednym zapałkiem można zapalić i cztery razy. Wykonuje się to w następujący sposób: Pudełko zapałek kładziemy w wilgotnem miejscu tak, ażeby pałeczki coskolwiek były rozwilżone, następnie bieżemy nóż i łupiemy każdego zapałka na cztery części. Przy łupaniu trzeba być ostrożnym, gdyż nieumiejętne rozłupywanie, a także tępy nóż powoduje kruszenie zapalnika. Najlepiej rozłupywać jest na połówki, gdyż niektóra ćwiartka często się psuje. Rozwilżone pałeczki nie kruszą się, przeto jak już wspomniałem, najlepiej przed łupaniem odwilżyć. Po łupaniu kładziemy zapałki tak, ażeby odpowiednio wyschły. Spróbujcie, a przekonacie się, ile zapobiegniecie daremnemu wyrzucaniu pieniędzy na dro gie zapałki. **Jacek Henryk.**

KRONIKA

Grudzień

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Słońca Zachód godz.	min.
29	N.	Saturnina	7	45	3	51
30	P.	Andrzeja, Justyny	7	47	3	50
1	W.	Natalji, Eligjusza	7	48	3	50
2	Ś.	Hipolita, Balbiny	7	50	3	48
3	C.	Franciszka Ksawer.	7	51	3	48
4	P.	Barbary, Piotra	7	53	3	48
5	S.	Sabby op., Anastaz,	7	54	3	47
6	N.	2 Adw. Mikołaja b.	7	55	3	45

———o———

KOŃ ZA 10 ZŁ 10 GR.

W czasie ostatnio przeprowadzonej przez komornika licytacji w Rogoźnie, powiat obornicki, sprzedano konia zupełnie dobrego za 10 zł. 10 gr.

POWRÓT 30.000 POLSKICH ROBOTNIKÓW Z NIEMIEC.

Polscy robotnicy rolni, których liczba wynosiła jeszcze w ub. roku blisko 100 tysięcy, znaleźli się w tym roku w Niemczech zaledwie w liczbie 40 tysięcy. Z tych 40 tysięcy **przeszło 30 tysięcy powraca przez Wrocław do kraju.**

ZNISZCZENIE SIEDZIBY B. B.

Ze Świecia na Pomorzu donoszą, że w lokalu B. B. i „Strzelca“ miało się odbyć zebranie sanacyjne z odczytem przybyłego z Grudziądza niejakiego Stoski. Po rozpoczęciu zebrania na salę wkroczyła większa grupa osób, które mówców pobiły niszcząc doszczętnie lokal. Policja przeprowadziła dochodzenie, aresztując trzech miejscowych działaczy lewicowych. Wypuszczono ich jednak wkrótce z braku dowodów winy.

2.224.500 UBEZPIECZONYCH W K. CHORYCH.

Według ostatnich obliczeń, w Kasach Chorych na terenie całej Polski (oprócz województwa śląskiego) ubezpieczonych jest 2,224.500 osób.

KTO PONIESIE KOSZTY II. POWSZECHNEGO SPISU LUDNOŚCI.

Koszty drugiego powszechnego spisu ludności poniesie Skarb Państwa, z wyjątkiem wydatków związanych z dostarczeniem komisarzom spisowym urzędowego lokalu wraz z urządzeniem, oraz oprócz wydatków na dostarczenie podwód, które to wydatki poniosą gminy.

ILU JEST KATOLIKÓW NA ŚWIECIE?

W państwie Watykańskiem ukazało się wydawnictwo „Atlas Hierarchicus“, które podaje rezultat spisu wszystkich katolików na całym świecie, sporządzonego z końcem roku 1929. Ze spisu tego dowiadujemy się, że ogólna liczba katolików na całym świecie wynosi 341,430.000 dusz. Z tej liczby przypada na Europę 208 882.000, na Amerykę 109.097.000, na Azję 16.536.000, na Afryke 5.330.000, na Australię 1.585.000.

PRZYDZIAŁ ZEGARKÓW OCIEMNIAŁYM INWALIDOM WOJENNYM.

Minister pracy i opicki społecznej wydał zarządzenie w sprawie przydziału na koszt ministerstwa specjalnych zegarków z wypukłemi cyframi dla inwalidów wojennych. Akcję przydziału zegarków inwalidom ministerstwo powierzyło w tym roku Związkowi Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. Podania inwalidów o przydział zegarków mają być wnoszone do powiatowych refeatów inwalidzkich, które przesyłają podania te do urzędów wojewódzkich, te zaś do komisarjatu rządu m. stoł. Warszawy sprawującego nadzór i kontrolę nad akcją przydziału zegarków. Do otrzymania zegarka mają prawo wszyscy ociemniali inwalidzi, których kalectwo pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Zegarki przydzielane inwalidom służyć im mają przez przeciąg 6 lat.

ILE JEST RÓŻNYCH JĘZYKÓW NA ŚWIECIE?

Według najnowszych badań liczba istniejących na kuli ziemskiej różnych języków wynosi okrągło 1000, włączając w tą liczbę 400 narzeczy i odmian językowych. Jak wielka rozmaitość panuje w tej dziedzinie, wskazuje fakt, że ewangelja jest przetłumaczona na 570. Mało znaną osobliwością w dziedzinie lingwistyki jest fakt, że u plemienia Karybów mężczyźni używają innego języka niż kobiety: wszelako język mężczyzn jest tu także językiem powszechnie używanym.

TESTAMENT NA PŁYCIE GRAMOFONOWEJ JEST NIEWAŻNY.

Angielskie prawo spadkowe mówi wyraźnie o tem, że testament musi być wyrażony w formie widzialnej dla oka.

W tych dnach zaszedł jednak w Londynie wypadek, który przyczyni się zapewne do rewizji tego prawa.

Oto jeden z obywateli angielskich zostawił testament, utrwalony na płycie gramofonowej, na którą „nagrał“ ostatnią wolę.

Sąd angielski wyszedł z założenia, że płyta gramofonowa wyraża myśl zmarłego w sposób dostępny tylko dla ucha, a nie dla oka, — testament jest więc nieważny. Spadkobiercy zmarłego odwołali się do sądu apelacyjnego, którego wyroku oczekują w Anglji z ogromnem zaciekawieniem.

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ CELEM UZYSKANIA SETNEGO ROKU ŻYCIA.

Organizator amerykańskiej służby zdrowia dr. Stefan Smith jest zdania, że każdy człowiek może dożyć setki lat, jeżeli będzie spełniał 10 przykazań według recepty tego lekarza. Oto ich lista:

1) **Nie jedz mięsa!**
2) **Pij wiele mleka!**
3) **Po godzinie 12 w południe i po jedzeniu urządź sobie krótki spoczynek od 10—15 minut!**
4) **Śpij 10 godzin!**
5) **Śpij przy otwartem oknie, o ile pogoda odpowiada, w przeciwnym razie zostawić okno otwarte w sąsiednim pokoju!**
6) **Nie pal tytoniu!**
7) **Nie używaj alkoholu ani żadnych innych podniecających środków!**
8) **Pogardzaj próżniactwem, bezczynność jest pierwszym krokiem do grobu!**
9) **Żyj w zgodzie z naturą!**
10) **Człowieku, nie irytuj się!**

NOWY TYP LUKSUSOWYCH ZAPAŁEK.

Monopol zapałczany wypuścić ma w najbliższym czasie na rynek nowy typ luksusowych zapałek. Będą to zapałki koloru czerwonego pakowane w ozdobne płaskie pudełko.

6 I PÓŁ MILJARDA FRANKÓW ZŁOTA. — REKORDOWY STAN BANKU FRANCJI.

Zapas złota Banku Francji zwiększył się w ostatnim tygodniu o 726 miljonów franków, tak, że wynosi dziś 6.539 miljonów franków. Jest to rekordowy stan nigdy dotąd w Banku Francji nie notowany.

JAK LUDZIE SZALEJĄ?

Niektóre gazety podały obrazek pary tańczącej z dopiskiem, że tancerz Janny Werner przetańczył bez przerwy 270 godzin (około 12 dni i 12 nocy), bijąc przeszło 3000 współzawodników. Czyż to nie szaleństwo?

AKADEMICKA MŁODZIEŻ LUDOWA.

Dnia 24. października br. odbyło się Walne Zebranie Akademickiej Młodzieży Ludowej w Krakowie, połączone z wyborem nowego Zarządu, w którego skład weszli kol. Mierzwa St. prezes, W. Skuza, Ściborowska H. wiceprezesi, Sułko St., M. Kafel, sekretarze, Kozioł St. skarbnik, Ptaśnik Fr. bibljotekarz, Matysik St., Suski G., Polewkowa Z. kierownicy sekcyj, Śpiewak L., Marcinkowski J. członkowie Zarządu, Marszałek P., Kądzielawa St., Kowalkowski A. — komisja rewizyjna.

——000——

Łańcuch Prasowy

P. Józef Burda, wezwany przez A. Dec- składa na „Fundusz Prasowy“ zł. 2.— i wzywa p. posła Pieniążka, Wojciecha Marka z Rogóżna, Niżnika i Białobrzegów, Władysława Gwizdaka z Dąbrówki i Wawrzyńca Marcinka z Żołyni do złożenia tej samej kwoty i wezwania dalszych pięciu.

——000——

Baczność Hallerczycy w Sądeckiem!

W Nowym Sączu powstała Placówka Związku Hallerczyków.

Informacje i zapisy w niedzielę od 10—12 tej w lokalu Tow. Gimn. „Sokół“.

——000——

Dział gospodarczy.

WYKAZ CEN
z dnia 20. listopada 1931 roku

Mięso wołowe z 20 proc. dokł. I kl. 1.60, II kl. 1.30 zł., III kl. 1 zł., mięso wołowe przednie I kl. 1.20 zł., II kl. 1 zł., III kl. 70 gr., cielęce tylne I kl. zł. 1.90, II kl. 1.70, III kl. 50 gr., cielęce przednie I kl. 1.50, II kl. 1.30, III kl. zł. 1.10, mięso wieprzowe (szynka sur.) I kg. 1.70, łopatka, boczek 1 kg. 1.50. Słonina i bil za 1 kg. 2.40, smalec biały za 1 kg. 3 zł., szynka krajana na części 1 kg. 5.40, wędzonka surowa 2.20, wędzonka gotowana 2.60, kiełbasa siekana surowa 2 zł., wędzona 2.20, mięso wołowe z 20 proc. dokł. tylne z prowincji 1 zł., przednie 60 gr., cielęce tylne 1.55, przednie 1.20, wieprzowe (szynka surowa) 1.60, łopatka, boczek 1.40. — Chleb żytni jasny 1 kg. 44 gr, ciemny 35 gr., bułka zwycz. o wadze 6 i pół dkgr. 5 gr. Jaja świeże skrzynia 200—210 zł., kopa 8.80—9.30, sztuka 15—17 gr., mleko niezbierane za 1 litr 30 do 35 gr., zbierane 16—20 gr., śmietanka kwaśna 1.60—1.80, ser zwyczajny 80 gr do 1 zł., masło deserowe 4.20—4.40, masło zwyczajne 3.50—3.60 zł., drożdże 4.50—5 zł. — Ziemniaki za 100 kg. 5—5.50 za 1 kg 10—12 groszy, buraki ćwikłowe za 100 kg. 6.50—7.50, za 1 kg. 12—15 gr., marchew za 100 kg. 6.50—7.50, za 1 kg. 12—15 gr, cebula za 100 kg 26 do 30 zł. za 1 kg. 35—40 gr., pietruszka za 100 kg 10—12 zł., za 1 kg. 15—20 gr.; seler za 100 kg. 20—25 zł., za 1 kg. 30—35 gr., włoszczyzna świeża za 100 kg. 10—14 zł., za 1 kg. 18—20 gr.

Pszenica dworska za 100 kg. 28.50—29 zł. — pszenica biała za 100 kg. 27.50—28 zł., pszenica targowa za 100 kg. 27—27.50 zł., żyto dworskie za 100 kg. 26.50—27 zł., żyto targowe 26—26.50 zł., jęczmień na krupy 22—23 zł., owies dworski 26.50 do 27 zł., owies targowy 25—25.50, kukurudza rumuńska 27—28 zł., kminek krajowy czyszczony za 100 kg. 145—150 zł., za 1 kg. 2—2.20, kminek holenderski za 100 kg. 155—165, za 1 kg. 2.60—3, groch Victoria za 100 kg. 34—36, za 1 kg. 60—65 groszy, groch pół Victoria za 100 kg. 30—32, za 1 kg 50 do 60 gr., groch zwyczajny za 100 kg. 28—30, za 1 kgł 40—45 gr., fasola biała okręgła za 100 kg. 28—30 zł., za 1 kg. 50—60 gr., długa za 100 kg. 28 do 30 zł., za 1 kg. 50—60 gr., krótka za 100 kgr. 26—27 zł., za 1 kg. 40—50 gr., krasa długa za 100 kgr. 32—34 zł., za 1 kg. 55—65 gr., mięszana za 100 kg. 25—26 zł.

Mąka pszenna 45 proc. za 100 kg 46—47 zł., za 1 kg. 52—54 gr., 60 procentowa za 100 kg. 42—43, za 1 kg. 48—50 gr., mąka pszenna 0000 z Kongr. za 100 kg. 42—43, za 1 kg. 48—50 gr., mąka żytnia 65 proc. krak. za 100 kg. 41.50—42 zł., za 1 kgr. 46—48 gr., 65 proc. poznańska za 100 gr. 42.50 do 43 zł., za 1 kg. 46—48 gr., pęcak targowy za 100 kgr. 32—34 zł., za 1 kg. 40—42 gr., siekanka za 100 kg. 33—35 zł., za 1 kg. 42—44 gr., — otręby pszenne za 100 kg. 15.50—16, żytnie 16—16.50 zł., siano słodkie za 100 kg. 12—14 zł., średnie za 100 kgr. 10.50—11.50, kwaśne za 100 kg. 9—10 zł. Koniczyna pastewna za 100 kgr. 16—18 zł., słoma długa za 100 kgr. 8—8.50, mierzwa za 100 kg. 7 do 7.50 zł., prasowana za 100 kgr. 7.50—8 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Franciszek Kusiak, Słotwina: Dziwi się Pan, że Żurek został komisarzem gminy Słotwiny, a nawet dyrektorem Powiatowej Kasy Komunalnej, chociaż się na tych sprawach nie zna. Był kandydatem na posła na liście BBWR., czyż to nie wystarczy? — **WP. Jan Kamol**: Zwraca się Pan do Komitetów Domów Ludowych, ażeby dla zachęty innych skreślili historję powstania Domów Ludowych w swoich gminach. Dobra myśl, takie korespondencje chętnie zamieścimy, niestety przy obecnym katastrofalnym kryzysie budowanie domów na wsi prawie ustało. Wiersz ma piękną intencję, ale duże braki w formie, dlatego go nie umieścimy.

——000——

Już czas pomyśleć o odnowieniu prenumeraty na rok 1932.

Rozszerzajcie „P I A S T A“

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm. . . . 80 gr
Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej. . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł
Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 450 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, pod zarz. R. Ferka.